



5 listopada 2019

OGÓLNOPOLSKIE

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Samorządy na wojnie z małpkami (s. 9)

Ministerstwo Zdrowia pracuje nad zmianami w polityce antyalkoholowej. To efekt nacisków władz lokalnych, które od dawna domagają się ograniczenia sprzedaży alkoholu w małych butelkach.

RZECZPOSPOLITA

Szykuje się wielkie cięcie wydatków (s. R4, wydanie z 4.11)

Wszystkie samorządy będą musiały zmierzyć się z konsekwencjami reformy PIT, która uszczupla wpływy z tego podatku. Dla niektórych jednak jak wynika z analizy „Życia Regionów” - będzie to szczególnie trudne wyzwanie.

SAMORZĄD MIEJSKI

Jak oświata i płace minimalne drenują samorządową kasę (s. 4)

Spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim oraz ministrem finansów, inwestycji i rozwoju Jerzym Kwiecińskim domagają się samorządowcy, bo chcą z nimi rozmawiać o obciążeniu samorządowych budżetów.

http://www.miasta.pl/uploads/document/content_file/779/SM264-druk.pdf

Oświata rujnuje samorządowe budżety (s. 5)

O tym jak drastycznie rosną samorządowe wydatki na podwyżki dla nauczycieli i pracowników administracyjnych szkół, a także o zbyt małych kwotach na nie mówili samorządowcy na spotkaniu w MEN.

http://www.miasta.pl/uploads/document/content_file/779/SM264-druk.pdf

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Mural z Markiem Perepeczką (s. 4)

Perepeczko był w latach 1997-2003 dyrektorem częstochowskiego teatru. Gdy ówczesne władze miasta zwolniły go ze stanowiska, nie obraził się na Częstochowę, nadal tu mieszkał i chętnie włączał się w lokalne inicjatywy.



Kamer więcej, ale tych, co w nie patrzą mniej (s. 4)

Bezprzykładna dewastacja ponad 20 przystanków jednej nocy wywołała dyskusje o skuteczności miejskiego monitoringu. Dlaczego nie przyłapano sprawców na gorącym uczynku, skoro przy ul. Orkana są kamery?

Prezydent Częstochowy powołał zespół ds. równego traktowania

Prace związane z przygotowaniem diagnozy potrzeb i problemów mieszkańców Częstochowy reprezentujących różne grupy społeczne rozpoczęły się już w ubiegłym roku.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25375612,prezydent-czestochowy-powolal-zespol-ds-rownego-tractowania.html>

Dzięki dofinansowaniu do in vitro w Częstochowie urodziło się 45 dzieci

Od 2012 r. dzięki dofinansowaniu zabiegów in vitro urodziło się w Częstochowie już 45 dzieci.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25376063,dzieki-dofinansowaniu-do-in-vitro-w-czestochowie-urodzilo-sie.html>

Częstochowa. Wandale złapani na gorącym uczynku. Odpowiedzą za zniszczenie elewacji

W nocy z czwartku 31 października na 1 listopada miejscy strażnicy patrolowali dzielnicę Zawodzie. Na ul. Olsztyńskiej zauważyli dwóch mężczyzn, którzy malowali coś na elewacji jednego z bloków. Okazało się, że to niedawno odnawiany budynek. Wandale zniszczyli elewacje na powierzchni ok. 35 mkw.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,48725,25376286,czestochowa-wandale-zlapani-na-goracym-uczynku-odpowiedza.html>

DZIENNIK ZACHODNI

Grill park już powstał. Będą i kolejne zmiany (s. 8)

Promenada Czesława Niemena sukcesywnie zmienia swoje oblicze. Na początku roku do użytku oddano pierwszą w mieście tętnię, teraz zakończono budowę grill parku. Obydwie inwestycje powstały dzięki budżetowi obywatelskiemu.

Powołano zespół do spraw równego traktowania (s. 8)

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk powołał zespół ds. równego traktowania, który opracuje projekt częstochowskiej polityki równości.



ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Znamy wysokość podatków (s. 2)

Podczas ostatniej sesji radni dyskutowali nad stawkami lokalnych podatków i opłat, które będą obowiązywać w przyszłym roku.

Grill Park już gotowy (s. 2)

Jednym z zadań realizowanych w ramach budżetu obywatelskiego była budowa grill parku przy Promenadzie Niemena. Inwestycja została już zakończona. Jej koszt wyniósł 116,5 tys. zł.

WCZESTOCHOWIE.PL

Stary Rynek zmienia swoje oblicze (zdjęcia)

Trwają prace związane z rewitalizacją Starego Rynku. Inwestycja, której koszt wynosi blisko 24 mln zł, ma zostać zrealizowana najpóźniej do końca czerwca 2020.

<http://wczestochowie.pl/artukul/34010,stary-rynek-zmienia-swoje-oblicze--zdjecia->

RADIOJURA.COM.PL

Budowa Promenady Śródmiejskiej jest zaawansowana w 70% prac

Zagospodarowanie zielonego terenu w dzielnicy Trzech Wieszców ma być gotowe na wiosnę.

<https://www.radiojura.pl/budowa-promenady-srodmiejskiej-jest-zaawansowana-w-70-prac.html>

Śląsk smogowy, Częstochowa trochę mniej

Śląsk wyjątkowo smogowy. Na szczęście bez Częstochowy wśród pierwszej dziesiątki miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem.

<https://www.radiojura.pl/slask-smogowy-czestochowa-troche-mniej.html>



DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Samorządy na wojnie z małpkami

UŻYWKI Ministerstwo Zdrowia pracuje nad zmianami w polityce antyalkoholowej. **To efekt nacisków władz lokalnych**, które od dawna domagają się ograniczenia sprzedaży alkoholu w małych butelkach

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl
@tzolciak

Z danych firmy badawczej Synergion wynika, że Polacy codziennie kupują aż 3 mln małek, czyli mocnych alkoholi w butelkach o pojemności 100-200 ml. Mniej więcej co trzecia nabywana jest jeszcze w godzinach przedpołudniowych.

- Pojawienie się tzw. małek spowodowało znaczący wzrost spożycia tego rodzaju napojów alkoholowych. Są bardzo poręczne, zmieszczają się w damskiej torebce czy męskiej kieszeni. Myślę, że powinno się zakazać sprzedaży napojów alkoholowych w butelkach o tej pojemności - ocenia Błażej Gawroński, dyrektor Miejskiego Zespołu Profilaktyki i Uzależnień w Olsztynie.

Co proponują samorządy

Od co najmniej kilku miesięcy samorządowcy naciskają na stronę rządową, by problemem zająć się w sposób systemowy. Już w maju br. na jednym z zespołów roboczych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zawniioskowali o możliwość „wprowadzenia rozwiązań w kierunku zmiany modelu spożywania alkoholu w Polsce, z uwagi na rosnący udział sprzedaży mocnych alkoholi w butelkach o małej pojemności”.

W odpowiedzi resort zdrowia (MZ) zaproponował powołanie zespołu eksperckiego, który zająłby się wypracowaniem nowych rozwiązań. Nie wiadomo, czy zespół powstał, bo resort nieka odpowiadał na nasze pytania. Ze strony MZ pada jednak deklaracja, że „trwają intensywne

prace koncepcyjne nad propozycjami zmian w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów związanych z uzależnieniami”. Można więc założyć, że kwestie ograniczenia sprzedaży małek będą jednym z ich elementów. Jeśli tak, to najważniejsze jest pytanie, w jakim kierunku te zmiany pójdą. Tu całą gamę propozycji mają władze lokalne. Najczęściej pojawiający się postulat dotyczy odgórnego zakazu sprzedaży małek.

- Zasadna wydaje się analiza rozwiązań prowadzących do ograniczenia lub zakazu sprzedaży alkoholu w małych butelkach, tj. 200 ml i mniejszych. Wariantem takiego rozwiązania mógłby być całkowity zakaz sprzedaży alkoholu w takich pojemnościach lub znaczny wzrost cen sprzedaży, np. wzrost akcyzy - mówi Marta Plasota z wydziału prasowego stołecznego ratusza. Przy czym zastrzega, że należałoby wcześniej dokładnie przeanalizować skutki takich zmian.

Warszawskim urzędnikom wtórują ich koledzy z Poznania. - Potencjalnym sposobem na ograniczenie spożywania alkoholu wysokoprocentowych jest wprowadzenie zakazu ich sprzedaży w butelkach o małej pojemności, ponadto należałoby także rozważyć zwiększenie akcyzy na alkohole niskoprocentowe i średnioprocentowe, które stanowią obecnie rosnące źródło uzależnień - mówi Joanna Zabierek, rzeczniczka prezydenta Poznania i urzędu miasta.

Barbara Pamuła-Wesołek z Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Częstochowie stoi na stanowisku, że mimo złego wpływu małek na nasze społeczeństwo wycofanie ich ze sklepów mogło-

by zostać odebrane jako zachęta do zakupu większych butelek. - Dobrym pomysłem jest wprowadzenie minimalnej ceny za porcję alkoholu, co umożliwiłoby zróżnicowanie cenowe i np. mocne piwo kosztowałoby więcej niż słabe - sugeruje.

Z kolei Maciej Maciejewski, pełnomocnik prezydenta Katowic ds. rozwiązywania problemów uzależnień, uważa, że „jedynym rozwiązaniem wydaje się wprowadzenie dolnej granicy pojemności butelki czy puszki, w której sprzedawany jest napój alkoholowy”.

Ministerstwo Zdrowia przypomina, że kwestie dotyczące sprzedaży napojów alkoholowych w opakowaniach o małych pojemnościach są uregulowane w ustawie z 7 maja 2009 r. o towarach paczkowanych (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 2335). W załączniku do tej ustawy wskazano dopuszczalne pojemności dla napojów spirytusowych w zakresie od 100 do 2000 ml wyłącznie w dziewięciu nominalnych ilościach: 100 - 200 - 350 - 500 - 700 - 1000 - 1500 - 1750 - 2000 ml. MZ zwraca uwagę, że ustawa wynika z wdrożenia unijnych dyrektyw, a dotyczy to także określonych odgórnie nominalnych ilości alkoholu w opakowaniach jednostkowych. Można więc założyć, że jedno z sugerowanych przez samorządowców rozwiązań, czyli zakazanie sprzedaży butelek o pojemności 100 czy 200 ml, nie wchodzi w grę.

Zakaz nic nie da

Nie jest jednak tak, że wszyscy samorządowcy mówią w tej sprawie jednym głosem. - Według danych z raportu firmy Nielsen wykonanego na zlecenie



6,95
mld zł
tyle wyniosła sprzedaż wódki małego formatu w 2017 r.

Zródło: raport „Dokąd pył się mała wódka” przygotowany przez Synergion Fot. Shutterstock

Alkohol w liczbach

40 tyle wariantów smakowych wódki istniało w 2017 r.

60 proc. taki wolumen stanowią małe butelki do 200 ml

29 proc. tylu dorosłych Polaków sięga po małą wódkę raz na dwa tygodnie lub częściej

1,5 min nawet tylu Polaków wypija małkę jeszcze przed godz. 12:00

nie Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego sprzedaż małych opakowań poniżej 100 ml oraz 100 i 200 ml szacowana jest na poziomie 29 proc. ogółu wolumenu rynku wódki w naszym kraju. Logika wskazywałaby na konieczność ukierunkowania działań na opakowania o dużej pojemności, stanowiące 71 proc. udziału w sprzedaży - mówi Adam Dudziak, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego urzędu miasta w Bydgoszczy. W jego ocenie zagrożenie wynika nie z pojemności butelek, ale nieodpowiedzialnego spożycia alkoholu i niewłaściwego kształtowania struktury sprzedaży. - Kluczowe dla zmian postaw społecznych są również właściwie ukierunkowane działania społeczne, które dotyczą administracji każdego szczebla, a nie zakazy. Realizowanie odpowiedzialnej profilaktyki na terenie Bydgoszczy, wielopodmiotowa współpraca i przyjęte programy sprawiają, że począwszy od roku 2000 obserwujemy stałą tendencję do spadku liczby punktów sprzedaży alkoholu, w każdej z kategorii sprzedaży, tj. detal i gastronomia. W roku 2000 na terenie miasta funkcjonowały

1084 punkty sprzedaży, w roku 2018 liczba ta kształtowała się na poziomie 820 miejsc, stając się spadkiem o 24,5 proc. - podlicza Adam Dudziak.

Realne wpływy

Trzeba też mieć świadomość, że samorządy do pewnego stopnia same powodują, że walka z alkoholowymi nałogami naszych rodaków nie jest prosta. Wynika to z polityki niektórych miast i miejscowości odnośnie do liczby zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. W wielu miastach liczba tych punktów nie zmienia się zbyt radykalnie (np. w Katowicach: 1076 na koniec 2017 r. i 1113 na koniec 2018 r., w Warszawie - od kilku lat na poziomie 2,9 tys.). Dodajmy, że samorządy zarabiają na wydawaniu zezwoleń przedsiębiorcom - nawet po kilka tysięcy złotych od pełnej koncesji (tj. na lekkie i mocne alkohole). Teoretycznie więc władze lokalne nie mają motywacji, by radykalnie ograniczyć liczbę wydawanych zezwoleń. Z drugiej strony trzeba samorządom oddać, że ogólna liczba punktów sprzedaży w Polsce za rok maleje. W 2015 r. było ich 137,5 tys., a w 2018 r. - 127,8 tys. ©



RZECZPOSPOLITA

FINANSE

ANNA CIEŚLAK-WRÓBLEWSKA

Wszystkie samorządy będą musiały zmierzyć się z konsekwencjami reformy PIT, która uszczupla wpływy z tego podatku. Dla niektórych jednak – jak wynika z analizy „Życia Regionów” – będzie to szczególnie trudne wyzwanie.

Podbramkowa sytuacja

W naszej analizie na plany finansowe samorządów przygotowane jeszcze w sierpniu nałożyliśmy prognozy dochodów z PIT na 2020 r. przedstawione przez Ministerstwo Finansów w październiku. W takim zestawieniu okazuje się, że w najtrudniejszej wręcz podbramkowej sytuacji może się znaleźć 16 samorządów. W ich przypadku tzw. nadwyżka operacyjna brutto w przyszłym roku (różnica między dochodami bieżącymi w wydatkami bieżącymi) może być ujemna, co zgodnie z ustawą o finansach publicznych w ogóle uniemożliwia uchwalenie budżetu. Chcąc nie chcąc, muszą one dokonać natychmiastowej i dość głębokiej rewizji swojego planu wydatków i dochodów na 2020 r.

Kolejne 50 miast, gmin i powiatów może mieć nadwyżkę w wysokości poniżej 2 proc. dochodów bieżących, co oznacza balansowanie na granicy stabilności i także konieczność szybkich dostosowań.

Jeszcze więcej samorządów, bo w sumie prawie 200, może mieć problem z uzyskaniem dodatniej nadwyżki operacyjnej netto, czyli zwykłej nadwyżki pomniejszonej o spłatę zadłużenia (a kolejnych 350 ma zbyt wąski margines bezpieczeństwa, czyli nadwyżkę netto poniżej 2 proc. dochodów). – Ujemna nadwyżka netto oznacza wprost, że dana jednostka nie ma w budżecie wystarczają-

Szykuje się wielkie cięcie wydatków

Samorządy wchodzą w gorący okres przygotowywania budżetów na 2020 r. Dobrych informacji dla mieszkańców będzie raczej niewiele.

Samorządy z najniższą nadwyżką operacyjną brutto 2020 r. po reformie PIT w proc. dochodów bieżących



Samorządy z najniższą nadwyżką operacyjną netto 2020 r. po reformie PIT w proc. dochodów bieżących



* Wykazać nadwyżki operacyjną brutto lub netto po uwzględnieniu planów samorządów na 2020 r. z sierpnia br. oraz nowych prognoz Ministerstwa Finansów dotyczących wpływów z PIT w 2020 r.

ych środków na spłatę kredytów czy obligacji. Nie uniemożliwia to uchwalenia budżetu, ale pośrednio oznacza, że nie będzie mogła ponieść żadnych wydatków rozwojowych – ostrzega Andrzej Porawski, dyrektor biura Związku Miast Polskich.

Duże ryzyko

Samorządowcy, którzy wchodzą właśnie w najgorętszy okres roku przygotowywania budżetów na przyszły rok, zdają sobie sprawę z zagrożenia. – Nie tylko nam, ale w ogóle samorządom bardzo trudno będzie uzyskać nad-

wyżkę operacyjną w przyszłym budżecie – przyznaje Mirosław Gościński, skarbnik Sopotu.

PISALIŚMY O TYM:

Samorządowcy zaczynają planować budżety na 2020 rok. I z przerażeniem liczą, jak zapłacić lukę po reformie PIT.

„Wpływy z PIT: spustoszanie w lokalnych budżetach”, 27 października 2019 r.

regiony.rp.pl

– Wydatki bieżące bardzo silnie rosną, m.in. w efekcie podwyżki płacy minimalnej i wynagrodzeń pracowników

oświaty i innych grup zawodowych, ogromnego wzrostu cen energii i innych usług. To wszystko przy spadających bądź utrzymujących się na stałym poziomie dochodach bieżących – wyjaśnia.

– Rzeczywiście istnieje ryzyko problemów z uchwaleniem budżetu – mówi też Anna Żurman, skarbnik gminy Drawsko. – By temu zapobiec, trzeba się postarać z jednej strony o zwiększenie dochodów własnych, takich, na które gmina ma wpływ, a z drugiej – o zmniejszenie wydatków – dodaje.

Jakie wydatki mogą pójść po nóż? – W zasadzie dokonaliśmy już cięć w wydatkach na

inwestycje – o blisko 11 mln zł, choć o szczęście została na ten cel niebagatelna kwota ok. 70 mln zł – zaznacza Wiesława Łuczak, skarbnik Piotrkowa Trybunalskiego. – Zmniejszamy wydatki bieżące, w tym na bieżące funkcjonowanie jednostek i na remonty. Na tym etapie wydatki te zmniejszyliśmy już o kilkanaście milionów złotych i może się okazać, że to nie koniec – dodaje.

Skarbnik Sopotu też podkreśla, że obecnie władze miasta szukają możliwości ograniczenia wydatków bieżących tam, gdzie się da. Choćby na remonty, różnego rodzaju usług, zakupy, projekty, które nie są obowiązkowe. – Nową-

pliwie odbije się to na poziomie świadczonych przez samorząd usług dla mieszkańców – wytyka rządowi Gościński.

Droższe usługi

– Właśnie kończymy układać projekt budżetu na przyszły rok – mówi nam też Jacek Kopec, skarbnik Jeleniej Góry. – Staramy się w nim zabezpieczyć w 100 proc. wydatki na wynagrodzenia, na pozostałe zaś zadania związane z bieżącym funkcjonowaniem miasta musimy ograniczyć do 95 proc. – wylicza.

Miasto będzie też musiało ograniczyć działalność inwestycyjną i zrestrukturyzować swoje zadłużenie. – Chcemy wynegocjować z bankami przesunięcie terminów wykupu obligacji z tego i przyszłego roku. To może dać nam „luz” na ok. 27 mln zł. Równocześnie planujemy ograniczenie zadłużenia tak, by zmniejszyć obciążenia budżetów lat przyszłych. W tej chwili projekt budżetu zamyka się z nadwyżką operacyjną netto w wysokości ok. 850 tys. zł. Dobrze, że wychodzimy na plus, ale przy ponad 400 mln zł budżetu to trochę mało – przyznaje Kopec.

Samorządy starają się być także o wzrost dochodów, ale to też nie jest mile dla mieszkańców. Wzrosnąć mogą podatki, czynsze dzierżawne, czynsze za mieszkania, czynsze za lokale użytkowe, inne opłaty lokalne.

W Grudziądzu, który już i tak ma problemy (musi wdrażać program naprawy ze względu na problemy z długiem szpitala) i który jest też na liście zagrożonych miast w 2020 r., rada miasta już przyjęła uchwałę o podwyżce cen biletów komunikacji miejskiej, podatku od nieruchomości i rozszerzeniu strefy płatnego parkowania.

Anna Cieślak-Wróblewska
wyśle e-mail do autora
a.cieslak@rp.pl



SAMORZĄD MIEJSKI

KRONIKA KRAJOWA

SAMORZĄD MIEJSKI NR 9/264/PAŹDZIERNIK 2019

Z Komisji Wspólnej...

Jak oświata i płace minimalne drenują samorządową kasę

Spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim oraz ministrem finansów, inwestycji i rozwoju, Jerzym Kwiecińskim domagają się samorządowcy, bo chcą z nimi rozmawiać o obciążeniu samorządowych budżetów.

Na wniosek Związku Miast Polskich Komisja Wspólna, która zebrała się 30 października br. ponownie omawiała kwestie związane z gwałtownym wzrostem wydatków samorządowych na oświatę - związanych z reformą edukacji, a także z podwyżkami nauczycieli. Samorządowcy mówili o tym, że pieniędzy z subwencji nie wystarcza na podstawowe wydatki. Wszystkie samorządy - małe i duże - będą miały problem ze znalezieniem pieniędzy na wypłatę podwyżek nauczycielom. A płace w strukturze wydatków oświatowych stanowią w ostatnich latach między 80 a 90% i to bez pochodnych.

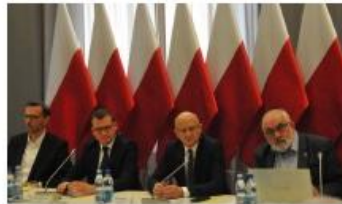
- Nie zgadzamy się na to, by traktować administrację jak dwóch policjantów. Dobry, rządowy policjant rozdaje pieniądze, a zły samorządowcy - zabiera. Bo żeby znaleźć środki na edukację, musi z czegoś rezygnować - wykreślać z budżetów kolejne pozycje - przekonywał Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacji.

Pogarszającą się sytuację pokazują również dane z resortu finansów. I tak np. subwencja oświatowa w 2015 wynosiła 40,4 mld zł, a w 2018 - 43,1 mld, czyli wzrosła o niecałe 3 mld. W tym samym czasie wydatki płacowe wzrosły o 5,5 mld (licząc razem z przedszkolami). To pokazuje, że różnica między środkami otrzymywanymi przez JST a wydatkami rośnie. „Luka oświatowa” w 2006 roku wynosiła 36%, w 2018 - 54%. W związku z tym stwierdzenie, że subwencja rośnie jest prawdziwe, ale wydatki na oświatę rosną znacznie szybciej.

Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o wydatki majątkowe. W latach 2005-2016 utrzymywały się na poziomie 2-3 mld zł rocznie. Natomiast w 2017 wzrosły do ponad 4 mld, a w 2018 - do ponad 5 mld. - I to był jeden z niesfinansowanych skutków reformy edukacji. Bo musieliśmy dostosować bazę szkół do nowych wymogów. - argumentował Andrzej Porawski, sekretarz strony samorządowej. Samorządowcy podawali konkretne przykłady wzrostu tych kosztów. I tak w Sopocie środki z subwencji oświatowej na 2020 r. wystarczą zaledwie na 65% kosztów

podwyżek nauczycielskich plac, mówił prezydent Jacek Karnowski.

Wodzisław Śląski to przykład średniego miasta, które nie prowadzi szkół średnich. Subwencja oświatowa na 2020 spada o 1,3 mln zł, przy wzroście kosztów na podwyżki o 9 mln zł. To różnica 10 mln rok do roku. Wzrost z podatku PIT wyniesie 800 tysięcy zł, więc nie wystarczy na wyrównanie. - Z czego mamy to sfinansować? - pytał Mieczysław Kłeca, prezydent Wodzisławia. Dylemat samorządowców na dzisiaj dotyczy więc nie tego, czy inwestować, tylko - jakich umów nie podpisywać, nawet jeśli wygrali w konkursach, bo nie stać ich na wkład własny ani w tej, ani przyszłej perspektywie finansowej.



Dyskusja na temat płacy minimalnej, w perspektywie zwiększenia jej do 4 tysięcy zł w 2022 roku ma się odbyć na forum Komisji Wspólnej w styczniu 2020 roku. Fot. H. Hendrysiak

Duże miasta szacują, że będą w 2021/22 roku dopłacać drugie tyle, ile wynosi subwencja oświatowa. Już dziś dopłacają 70% do wydatków bieżących. Kraków musi znaleźć dodatkowe 89 mln na przyszły rok w związku z podwyżkami. Według obliczeń samorządowców łącznie zabrakło na podwyżki dla nauczycieli 2,1 mld zł.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja powiatów, które nie mówią już o pozostawieniu im możliwości rozwojowych, ale o utrzymaniu możliwości realizacji zadań bieżących. Wydatki na oświatę - jedno z najważniejszych zadań samorządu - pogrąża budżety wielu mniejszych JST. Przy takiej dynamice wzrostu wydatków bieżących samorządy nie będą w stanie inwestować, co spowoduje zahamowanie rozwoju, ale także negatywnie wpłynie na PKB, ostrzegali prezydent Lublina, Krzysztof Żuk.

Wnioski z dyskusji

Ponieważ rozmowy z Ministerstwem Edukacji nie przyniosły rozwiązania, samorządowcy domagają się spotkania z premierem

Mateuszem Morawieckim oraz ministrem finansów, inwestycji i rozwoju, Jerzym Kwiecińskim. Chcą wyjaśnić im, dlaczego - pomimo rzeczywistej dobrych wskaźników dotyczących wzrostu dochodów JST, np. z podatku PIT - nie są w stanie udźwignąć rosnących kosztów reformy oświatowej i podwyżek nauczycieli. I pokazać szerszy kontekst możliwości finansowych JST. - Albo będziemy wydawać coraz więcej na wydatki bieżące kosztem rozwoju Polski, albo znajdziemy jakiś sposób na zwiększenie zdolności rozwojowych - powiedział Porawski.

Samorządowcy chcą przekazania danych MEN dotyczących kalkulacji subwencji oświatowej na 2020 r. Nie zgadzają się też na rozmowy MEN ze związkami zawodowymi ponad głowami samorządowców (a rząd planuje podwyżki w przyszłym roku), bo ostatecznie to oni za nie płacą dokładając coraz więcej z własnej kasy.

Płaca minimalna dobija budżety

Problem podwyżki płacy minimalnej do kwoty 2650 zł, a stawki godzinowej - do 17 zł od przyszłego roku również przyczyni się do drastycznego pogorszenia samorządowych finansów. Kwestia ta częściowo zalebia się z podwyżkami dla nauczycieli, bo pociąga za sobą podwyżki pracowników administracyjnych szkół. Rodzi to wielorakie problemy, nie tylko finansowe, ale również społeczne (działanie demotywuujące spłaszczenia plac, roszczenia innych grup pracowników, konflikty między wykształconymi pracownikami a tymi z wykształceniem podstawowym itp.)

Cele rządu

Przyczyną corocznego zwiększania płacy minimalnej wyjaśniał wiceminister pracy, rodziny i pomocy społecznej, Stanisław Szwed. Rząd chce doprowadzić do sytuacji, by płaca minimalna wynosiła 50% średniej pensji. Chce też skończyć z sytuacją tzw. biednych pracujących, którzy nie mogą za swoją pensję utrzymać rodziny. Wreszcie chce też kształtowania plac na poziomie unijnym - koszty godziny pracy w Polsce wynoszą w przeliczeniu około 10 euro, podczas gdy średnia unijna wynosi 28 euro. Ponad 2 mln osób, które wyjechały z Polski nie wraca właśnie ze względu na poziom plac, przekonywał wiceminister. Dodał, że na gruncie samorządowym dotyczy to 38 tysięcy pracowników, dla których koszt podwyżek resort wyliczył na 430 mln zł w 2020.

Dyskusja na ten temat, w perspektywie zwiększenia płacy minimalnej do 4 tysięcy zł w 2022 roku ma się odbyć na forum Komisji Wspólnej w styczniu 2020 roku.

Hanna Hendrysiak



Oświata rujnuje samorządowe budżety

O tym jak dramatycznie rosną samorządowe wydatki na podwyżki dla nauczycieli i pracowników administracyjnych szkół, a także o zbyt małych kwotach na nie mówili samorządowcy na spotkaniu w MEN.

Samorządowcy po raz kolejny upominali się o pieniądze na podwyżki nauczycielskie 22 października podczas spotkania Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu działającego przy Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. O tym, że już podwyżki z lat 2018 i 2019 znacząco i negatywnie

wpłynęły na sytuację finansową samorządów i ograniczyły ich możliwości rozwojowe, mówił Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP ds. legislacji. I dodał, że w tej chwili potłowa JST ma ujemną nadwyżkę budżetową netto, z której można realizować inwestycje. Przyczyną takiego stanu rzeczy było niedoszacowanie środków przekazywanych na podwyżki. Wysokość podwyżek minister edukacji ustalał ze związkami zawodowymi, bez porozumienia z samorządowcami, którzy muszą je potem wypłacać. I najczęściej sporo dopłacać z własnej kasy, aby nauczyciel otrzymał pensję w takiej wysokości, jaka wynika z uzgodnień.

W tej chwili pieniędzy nie wystarcza samorządom nawet na same pensje nauczycieli, a w wielu miejscach już nawet na trzy czwarte płac, nie wspominając o innych wydatkach. I to pomimo faktu, że rząd znalazł dodatkowy miliard złotych na podwyżki od września br. Samorządowcy obawiają się, że ten sam mechanizm zostanie zastosowany przy zapowiedzianych kolejnych podwyżkach dla nauczycieli w 2020 roku. A to spowoduje efekt śnieżnej kuli – kolejne podwyżki płac nauczycielskich skumulują efekt wcześniejszego niedoszacowania i spotęgują jego skalę. Więcej na temat spotkania w MEN [tutaj](#). hh

5

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Monitoring miejski

Kamer więcej, ale tych, co w nie patrzą – mniej

Bezprzykładna dewastacja ponad 20 przystanków jednej nocy wywołała dyskusję o skuteczności miejskiego monitoringu. Dlaczego nie przylapano sprawców na gorącym uczynku, skoro przy ul. Orkana są kamery?

Marek Mamon

Okazuje się, że rozbudowa systemu o kolejne kamery nie idzie w parze ze zwiększeniem liczby operatorów, którzy obserwują na monitorach obraz z kamer. Jest wręcz odwrotnie – operatorów ubywa.

Początkowo, w 2009 r., miejski monitoring składał się z 18 kamer. Potem go rozbudowywano, a największa inwestycja – 48 kamer – odbyła się dzięki funduszom unijnym. Obecnie mamy 88 punktów kamerowych. Ostatnia miejska inwestycja

miała miejsce w grudniu 2018 r. – system rozbudowano o cztery punkty kamerowe w rejonie ul. Orkana. A plany? Właśnie rozstrzygnięto przetarg z budżetu obywatelskiego na dwa stanowiska kamerowe u zbiegu Kiedrzyńskiej i al. Armii Krajowej oraz na cztery w parku przy ul. Fieldorfa-Nila. Monitoring będzie też na budowanej Promenadzie Śródmiejskiej.

Nieodłącznym elementem systemu monitoringu są operatorzy. Nie mogą to być osoby przypadkowe. Poza dobrym wzrokiem muszą się cechować odpornością psychiczną. Specyfika pracy zmusza operatora do selekcyjonowania informacji i wyboru kluczowych, trafnej interpretacji zdarzeń, błyskawicznej oceny kierunku rozwoju sytuacji. Musi też umieć szybko przenieść uwagę z jednego obiektu na drugi.

Tymczasem według naszych informacji całkiem niedawno podjękowano za pracę sporej grupy operatorów miejskiego systemu monitoringu, a ci pozostali nie są w stanie panować nad całym, rozbudowanym systemem.

Monitoring w Częstochowie

88

PUNKTÓW KAMEROWYCH

25-30

OBRAZÓW NA 6 MONITORACH MA OPERATOR W CZASIE DOZORU

• **Zdaniem ekspertów percepcja człowieka pozwala na obserwowanie obrazu z co najwyżej 16 kamer**

Bezkarne rajd wandal

Dlaczego nie zareagowano na ul. Orkana?

Rzecznik magistratu odniósł się też do reakcji na dewastację przystanków na ul. Orkana. W nocy, po zgłoszeniu informacji z policji, przejrzano zapisy z kamer, a w godzinach porannych przeanalizowano zapisy ze

wszystkich kamer w rejonach, w których doszło do przestępstwa. – Z uwagi na dobro śledztwa niczego więcej nie można – na obecnym etapie – dodaje Włodzimierz Tutaj. Zapewnia, że z uwagi na sposób działania sprawców i usytuowanie ka-

mer monitoringu w stosunku do rozbijanych wiat przystankowych kwestia liczebności zespołu operatorów „nie miała raczej wpływu na możliwość reakcji służb na ten incydent, skutkujący złapaniem sprawców na tzw. gorącym uczynku”.

– To prawda, że liczba operatorów jest od niedawna mniejsza. Jest to efekt zakończenia umów czasowych związanych z okresem trwałości projektu unijnego. Miasto w obecnej sytuacji nie było w stanie przeznaczyć dodatkowych środków na przedłużenie czasowych umów z tymi operatorami – przyznaje Włodzimierz Tutaj,

rzecznik urzędu miasta. I w imieniu władarzy Częstochowy ma nadzieję, że „pojawią się możliwości optymalizacji pracy obecnej, uszczupłej grupy operatorów (ułatwienie obserwacji poprzez innowacje techniczne), ewentualnie perspektywa poprawy sytuacji kadrowej w tym zespole straży miejskiej”. ♦



📷 **Śródmieście**



FOT. GRZEGÓRZ SHOWRONEK / AGENCJA GAZETA

MURAL Z MARKIEM PEREPECZKĄ

Perepeczko był w latach 1997–2003 dyrektorem częstochowskiego teatru. Gdy ówczesne władze miasta zwolniły go ze stanowiska, nie obraził się na Częstochowę, nadal tu mieszkał i chętnie włączał się w lokalne inicjatywy. Był częstochowianinem z wyboru. Zmarł w 2005 r. w swoim mieszkaniu na Parkitec. W 2014 r. w Alejach odsłonięto poświęconą mu ławeczkę. Teraz na bloku przy Staszica 12a, blisko ulicy, której patronuje Marek Perepeczko, powstaje mural z wizerunkiem słynnego Janosika. Jest to inicjatywa Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na razie prace trwają, a dzieło zasłaniają rusztowania, już jednak widać, że Częstochowa będzie miała kolejny mural, którym warto się pochwalić. ● zs



Częstochowa. Wandale złapani na gorącym uczynku. Odpowiedzą za zniszczenie elewacji

04.11.2019 ds.

Rzeczy zarekwirowane wandalom (Fot. Straż Miejska) W nocy z czwartku 31 października na 1 listopada miejscy strażnicy patrolowali dzielnicę Zawodzie. Na ul. Olsztyńskiej zauważyli dwóch mężczyzn, którzy malowali coś na elewacji jednego z bloków.



Okazało się, że to niedawno odnawiany budynek. Wandale zniszczyli elewację na powierzchni ok. 35 mkw.

Sprawcy próbowali uciekać. Jednego z nich udało się złapać. Drugi wprawdzie wymknął się pościgowi, ale strażnicy znają jego tożsamość i zapowiadają, że zostanie namierzony i wraz ze znajomym odpowie za zniszczenie elewacji.

body .mcBan:not(.is-initialized) {display: block!important;}



Prezydent Częstochowy powołał zespół ds. równego traktowania [NAZWISKA]

04.11.2019 zs

Zespół ds. równego traktowania (Fot. Urząd Miasta) Prace związane z przygotowaniem diagnozy potrzeb i problemów mieszkańców Częstochowy reprezentujących różne grupy społeczne rozpoczęły się już w ubiegłym roku. Opracowywana diagnoza będzie podstawą do przygotowania praktycznych rekomendacji oraz zaleceń w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji z najrozmaitszych przyczyn, a także wyrównywania szans częstochowian.



Te rekomendacje i zalecenia – gdy już zostaną wypracowane – będą uwzględniane w miejskich programach, politykach oraz dokumentach strategicznych.

body .mcBan:not(.is-initialized) {display: block!important;}



Dzięki dofinansowaniu do in vitro w Częstochowie urodziło się 45 dzieci

04.11.2019 zs

Wózek dla dziecka urodzonego z in vitro (Fot. Urząd Miasta) O Więcej na ten temat: wydarzenia Częstochowa Od 2012 r. dzięki dofinansowaniu zabiegów in vitro urodziło się w Częstochowie już 45 dzieci. W tym gronie znajdują się 24 dziewczynki i 21 chłopców, w tym cztery pary bliźniąt.



W tym roku oczekuje się przyjścia na świat jeszcze jednego maluszka. 31 października tata najmłodszej częstochowianki urodzonej w ramach miejskiego programu odebrał wózek od przedstawiciela częstochowskiej firmy Deltim. Firma ta wspiera przedsięwzięcie od samego początku. Dzięki temu każde z 45 urodzonych dzieci dostało przydatny prezent. Uroczyste przekazanie miało miejsce w urzędzie miasta.

Cieszymy się, że jesteś z nami

Dołącz do Klubu Przyjaciół Wyborczej

To wyjątkowe miejsce dla naszych najbardziej zaangażowanych Czytelniczek i Czytelników. Bądź bliżej Wyborczej, uczestnicz w życiu redakcji i wesprzyj naszą niezależność.

Dołącz do Klubu

Zaloguj się

Kontakt

O

Więcej na ten temat:

wydarzenia Częstochowa



DZIENNIK ZACHODNI

Grill park już powstał. Będą i kolejne zmiany

Bartłomiej Romanek
b.romanek@dz.com.pl



Częstochowa

Promenada Czesława Niemena sukcesywnie zmienia swoje oblicze. Na początku roku do użytku oddano pierwszą w mieście tętnię, teraz zakończono budowę grill parku. Obydwie inwestycje powstały dzięki budżetowi obywatelskiemu.

Grill park powstał przy Promenadzie Czesława Niemena za wia-duktem nad ul. Fieldorfa-Niła.

- Budowa grill parku właśnie się zakończyła, dokonano odbioru technicznego tej inwestycji - informuje Włodzimierz Tutaj, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Częstochowie.

Wykonano niwelację i uporządkowanie terenu, nawierzchnie z tłuczni i kostki brukowej, zamontowano elementy małej architektury i nasadzono zieleni. Przy Promenadzie stanęły cztery zadaszone wiaty o półokrągłym



FOT. UMIAW CZĘSTOCHOWIE

Przy Promenadzie Czesława Niemena stanęły cztery zadaszone wiaty ze stołami, ławkami i koszami na śmieci

kształcie, ze stołami, ławkami i koszami na śmieci. Obok wiat powstały grille, zaaranżowano też specjalne miejsce na ognisko.

Budowa grill parku kosztowała 116,5 tysiąca zł. Środki pochodziły z budżetu obywatelskiego. Urząd Miasta w Częstochowie przymierza się do gruntownej rewitalizacji Promenady Czesława Niemena. Projektanci, Witold Rudecki i Paweł Niedzielski przygotowali dwie

niezależne koncepcje przebudowy Promenady Czesława Niemena. Wariant A przewiduje m.in. powstanie fontanny z pergolą i wyburzenie Amfiteatru, w miejsce którego powstałyby obiekty rekreacyjno-sportowe. W wariantcie B amfiteatr zostałby przebudowany i zmniejszony, a zamiast fontanny, powstałby wodny plac zabaw. Głosować można na stronie: promenada.czestochowa.pl. ©©



Częstochowa Powołano zespół do spraw równego traktowania

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk powołał zespół ds. równego traktowania, który opracuje projekt częstochowskiej polityki równości. Zainteresowane tą problematyką mieszkańcy i mieszkańcy mogą dołączyć do grup roboczych w roli ekspertek i ekspertów w poszczególnych obszarach. Prace związane z przygotowaniem diagnozy potrzeb i problemów częstochowianek i częstochowian, reprezentujących różne grupy społeczne rozpoczęły się już w zeszłym roku.

(15)

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY I POWIATU

Decyzja radnych

Znamy wysokość podatków

Podczas ostatniej sesji radni dyskutowali nad stawkami lokalnych podatków i opłat, które będą obowiązywać w przyszłym roku. Efekt? Opłata targowa pozostanie na dotychczasowym poziomie. Zmienia się natomiast stawki podatku od nieruchomości oraz od środków transportu.

Planowane na przyszły rok dochody miasta z podatku od nieruchomości mają wynieść 152 mln 100 tys. zł. Wysokość tych dochodów zależy m.in. od bazy podatkowej oraz stawek podatkowych uchwalanych corocznie przez Radę Miasta. Na podstawie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych ich górne stawki zmieniają się co roku w stopniu, który odpowiada wskaźnikowi cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu danego roku w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku. Zgodnie z Komunikatem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym półroczu tego roku wskaźnik ten wyniósł 101,8%. Z kolei górne granice stawek podatkowych ogłoszone zostały Obwieszczeniem Ministra Finansów z

sierpnia 2019 roku.

- W 2020 roku utrzymane zostaną obniżone stawki podatku od gruntów pod hałdami kopalnianymi (oprócz gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej). Tak samo będzie ze stawkami od budynków przeznaczonych wyłącznie na składowanie opału przez lokatorów mieszkań w niepodpiwniczonych budynkach wielorodzinnych. Stawki te zostały zwaloryzowane tylko o wskaźnik inflacji w stosunku do stawek obowiązujących w tym roku - wyjaśnia Marcin Brečko z biura prasowego magistratu.

Stawka podatku od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (bez względu na sposób ich zakwalifikowania w ewidencji) wyniesie 0,95 zł od 1 m² (w 2019 r. wynosi 0,92 zł). Właściciele gruntów pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub płynącymi jezior i sztucznych zbiorników zapłacą 4,80 zł od 1 ha. Za pozostałe grunty - w tym te, na których organizacje pożytku publicznego prowadzą odpłatną działalność statutową - stawka wyniesie 0,50 zł od 1 m². 3,15 zł od 1 m² zapłacimy za niezabudowane grunty objęte obszarem re-

witalizacji (o którym mowa w ustawie o rewitalizacji) na terenach, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową, usługową albo mieszaną, jeżeli od dnia wejścia w życie tego planu w odniesieniu do tych gruntów upłynęły 4 lata, a w tym czasie nie zakończono budowy zgodnie z przepisami prawa budowlanego. Za grunty pod hałdami z urobisk kopalnianych (na działkach oznaczonych w ewidencji symbolem „Tr” lub „Ba”, z wyjątkiem zajętych na działalność gospodarczą) ich właściciele zapłacą 0,12 zł od 1 m².

- Stawka podatków od budynków mieszkalnych (lub ich części) została ustalona na 0,81 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (w obecnym roku wynosi 0,73 zł). W budynkach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przyszłoroczna stawka podatku to 23,90 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (w 2019 r. - 22,35 zł). Tyle samo zapłacą ci, którzy na działalność gospodarczą wykorzystują budynki mieszkalne. Stawka za 1 m² powierzchni użytkowej budynków, w których prowadzi się obrót kwalifikowanym materiałem siewnym

wyniesie 11,18 zł. Z kolei 4,87 zł to stawka od 1 m² dla budynków zajętych przez podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych. Organizacje pożytku publicznego zapłacą 8,05 zł od 1 m² w budynkach wykorzystywanych na swoją odpłatną działalność statutową - tłumaczy Marcin Brečko.

Od budynków przeznaczonych wyłącznie na składowanie opału przez lokatorów mieszkań w niepodpiwniczonych budynkach wielorodzinnych stawkę ustalono na 0,76 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

W przypadku budowli przyszłoroczny podatek wyniesie 2% ich wartości określonej na podstawie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Radni ustalili też stawki podatku od środków transportowych na kolejny rok. Ich wysokość uległa zmianie w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi cen towarów i usług konsumpcyjnych w pierwszym półroczu tego roku w stosunku do pierw-

szego półroczu 2018 roku. (tj. wzrosły o 1,8%). Stawki są zróżnicowane dla poszczególnych rodzajów środków transportu, ich tonażu i uwzględniają zwłaszcza wpływ poszczególnych rodzajów pojazdów na środowisko naturalne oraz waloryzację o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych w stosunku do tegorocznych stawek.

Na tegorocznym poziomie pozostaną dzienne stawki opłaty targowej. W przypadku sprzedaży ręki, kosza, wiadra, słoika wyniosą w 2020 roku 8 zł. Przewodzący handel z samochodów i przyczep zapłacą - w zależności od ładowności pojazdów - od 21 do 47 zł. Z kolei dzienna opłata targowa dla stanowisk handlowych waha się - w zależności od zajmowanej powierzchni - od 16 zł (stanowiska do 2 m kw. włącznie) do 36 zł (dla powierzchni przekraczających 20 m kw.).

Katarzyna Gwara

Z uchwałami zawierającymi szczegóły przyszłorocznych opłat można zapoznać się pod poniższymi linkami:

- ▶ podatek od nieruchomości:
<https://bip.czestochowa.pl/uchwala/1162842/uchwala-nr-202-xix-2019>
- ▶ podatek od środków transportowych:
<https://bip.czestochowa.pl/uchwala/1162843/uchwala-nr-203-xix-2019>
- ▶ opłata targowa:
<https://bip.czestochowa.pl/uchwala/1162844/uchwala-nr-204-xix-2019>



Na Promenadzie Grill park już gotowy



Jednym z zadań realizowanych w ramach budżetu obywatelskiego była budowa grill parku przy Promenadzie Niemena. Inwestycja została już zakończona. Jej koszt wyniósł 116,5 tys. zł.

Grill park powstał przy Promenadzie Niemena za wiaduktem nad ul. Fieldorfa-Niła. Budowa dobiegła już końca. We wtorek dokonano odbioru technicznego tej inwestycji.

W ramach zadania wykonano: niwelację i uporządkowanie terenu, nawierzchnię z tłucznią i kostki brukowej, zamontowano elementy małej architektury i nasadzono zieleni. Przy Promenadzie stanęły cztery zadaszone wiaty o półokrągłym kształcie, ze stołami, ławkami i koszami na śmieci. Obok wiat powstały grille, zaaranżowano też specjalne miejsce na ognisko.

Wykonawcą zadania była firma Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe KLON s.c. z Częstochowy. Projekt wykonała firma TIM ARCHITEKCI, a nadzór inwestycyjny pełniło Biuro Inżynierskie Robert Teleczyński. Koszt realizacji tego zadania z budżetu obywatelskiego wyniósł 116,5 tys. zł.

Katarzyna Gwara



WCZESTOCHOWIE.PL

Stary Rynek zmienia swoje oblicze (zdjęcia)

SAS

04.11.2019

14:31



fot.PL

Trwają prace związane z rewitalizacją Starego Rynku. Inwestycja, której koszt wynosi blisko 24 mln zł, ma zostać zrealizowana najpóźniej do końca czerwca 2020.

- Obecnie trwają prace drogowe w ulicy Senatorskiej i Stary Rynek - informuje **Michał Konieczny**, naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych Urzędu Miasta Częstochowy. - W ul. Senatorskiej układane są sieci wodna i kanalizacyjna. Wybudowane są stropy żelbetowe i połowa stropu szklanego pawilonu. Odsłonięto również cały stary rynek, którego fundamenty będą wyeksponowane.

Inwestycja została podzielona została na trzy zakresy. Pierwszy z nich podstawowy i zarazem największy obejmuje m.in. budowę szklanego pawilon dla potrzeb muzeum archeologiczno-historycznego z częścią usługową, kawiarnią i toaletami publicznymi. Budynek nawiąże do starego ratusza, którego fundamenty będą wyeksponowane.

Wokół będzie sporo zieleni, nowoczesna fontanna, miejsca do wypoczynku i rekreacji. Funkcję amfiteatru dla kameralnych imprez mają pełnić schody prowadzące do muzeum. Całość dopełnią balansujące rzeźby. W ramach tego zakresu przebudowany zostanie również fragment ulicy Stary Rynek przylegający do głównego placu.

Drugi z nich obejmuje budowę ulicy Mirowskiej ze ścieżką sygnalizacją świetlną, zabezpieczeniem istniejących piwnic zlokalizowanych w ulicy i elementami zieleni. Trzeci natomiast dotyczy budowy odcinków ulicy Senatorskiej i Stary Rynek zlokalizowanych prostopadle do płyty rynku.

Koszt inwestycji to 23 mln 889 tys. zł. Przypomnijmy, że Częstochowa pozyskała na ten cel 16 mln zł z funduszy unijnych, a blisko 1,9 mln zł stanowią pieniądze ze Skarbu Państwa.

Źródło: własne

RADIOJURA.COM.PL

Budowa Promenady Śródmiejskiej jest zaawansowana w 70% prac

5 listopada 2019 / 07:37



Informuje o tym Wydział Inwestycji Urzędu Miasta. Zagospodarowanie zielonego terenu w dzielnicy Trzech Wieszców ma być gotowe na wiosnę. Docelowo obiekt zostanie oddany mieszkańcom latem przyszłego roku. Prace prowadzone są w obrębie al. Wolności, powstają jeszcze potrzebne konstrukcje, potem nastąpi sadzenie zieleni i instalowanie potrzebnej infrastruktury. Koszt całości to blisko 6 mln złotych.



Śląsk smogowy, Częstochowa trochę mniej

4 listopada 2019 / 09:59



Śląsk wyjątkowo smogowy. Na szczęście bez Częstochowy wśród pierwszej dziesiątki miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Według alarmu smogowego najgorszym powietrzem w kraju oddychają niestety mieszkańcy naszego województwa. Szczególnie nie ma czego zazdrościć mieszkańcom Pszczyny.



Średnie stężenie pyłu PM10 dla całego roku wyniosło tam 55 mikrogramów na metr sześcienny. Niewiele lepiej jest w pobliskim Myszkowie – 49. Zajął 3 miejsce w niechlubnym rankingu dla regionu. Na dodatek w Myszkowie liczba dni z przekroczeniami stężenia pyłów wyniosła aż 105. To szóste miejsce w skali całego kraju. Prowadzi wspomniana Pszczyna, która miała takich dni aż 125.